

Rozdział I. Ustalenie i kwalifikacja prawna pojęcia treści cyfrowe

§ 1. Historia i pojęcie Internetu

Wydaje się, że obecnie każdy potrafi w jakiś sposób opisać i wytłumaczyć czym jest Internet, ponieważ jest to medium, z którego ludzie korzystają na co dzień, choć obecnie może już nie tylko w celu wyszukania konkretnej informacji, ale również do wymiany informacji z innymi ludźmi – komunikacji. Dzięki Internetowi możliwe jest szybkie pozyskiwanie, gromadzenie i przechowywanie informacji, a od kilkunastu lat również wytwarzanie i wymiana informacji w niespotykanej dotąd skali. Globalny charakter Internetu pozwala w łatwy i szybki sposób na nawiązanie komunikacji pomiędzy osobami bez ich fizycznej obecności. Nie będzie ryzykownym stwierdzenie, że dla wielu osób Internet stał się sposobem na życie i szansą na jego rozwój. Bez tego medium utrudnione byłoby prowadzenie działalności naukowej, kulturalnej, czy politycznej. Z kolei niektóre sposoby prowadzenia działalności zawodowej czy gospodarczej byłyby niemożliwe, ponieważ dzięki Internetowi powstały nowe, niespotykane dotąd obszary, w których można prowadzić biznes. Trudno również nie dostrzec, że szybka wymiana informacji i możliwość komunikacji na odległość pozytywnie wpłynęła na wiele dziedzin życia społecznego, edukację, naukę oraz sztukę, gospodarkę, politykę, kulturę, a także możliwość sprawniejszego kontaktu z administracją publiczną i sądami¹. Internet, oprócz możliwości korzystania z zasobów informacyjnych i komunikacji za pomocą poczty elektronicznej, komunikatorów internetowych, czy video-rozmów, pozwala również na wymianę plików video, muzycznych, graficznych, czy chociażby dokumentów elektronicznych. Niemniej, wraz z rozwojem Internetu i przeniesieniem

¹ Por. W.J. Kocot, *Wpływ internetu na prawo umów*, Warszawa 2004, s. 13; J. Janowski, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów. Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Warszawa 2009, s. 322; J. Barta, R. Markiewicz, *Internet a prawo*, Kraków 1998, s. 11.

niektórych aktywności człowieka do świata *online* pojawiają się również pewne niespotykane dotąd zagrożenia oraz nowe pola do naruszeń obowiązującego prawa. Wśród poruszanych w literaturze problemów i zagrożeń związanych z aktywnością obywateli w Internecie, pojawiają się w szczególności problemy związane z ochroną danych osobowych, prywatnością, ochroną własności intelektualnej, ochroną własności wirtualnej, potrzebami ochrony konsumentów, czy zjawiskiem cyberprzestępczości. Powyższe z kolei wymusza na ustawodawcy konieczność ciągłych zmian w prawie lub dostosowywanie istniejących norm do zmieniających się potrzeb².

W literaturze można spotkać się z wieloma definicjami pojęcia Internet, niemniej z uwagi na wykorzystywanie tego pojęcia w różnych aspektach oraz fakt dynamicznego rozwoju tego medium, trudno wskazać jedną i właściwą definicję pojęcia Internet. Zgodnie ze słownikową definicją Internet (skrót od ang. *International network* – międzynarodowa sieć lub od ang. *interconnect* – łączyć, połączyć), to ogólnosiwiatowy i dynamicznie rozwijający się system połączonych sieci komputerowych, za pomocą którego oferowane są usługi jak np. zdalne logowanie się użytkowników, przesyłanie plików, poczta elektroniczna, WWW oraz grupy dyskusyjne³. W literaturze wskazuje się, że Internet to największa i najpopularniejsza, globalna oraz otwarta sieć informatyczna, za pomocą której połączone są miliony serwerów, poprzez które z kolei połączone są setki milionów komputerów użytkowników i lokalnych sieci komputerowych z różnych krajów świata⁴. Wydaje się, że przywołane wyżej definicje prawidłowo oddają istotę pojęcia Internetu oraz wskazują funkcjonalność tego medium, w wystarczającym na potrzeby niniejszej publikacji zakresie.

Wątpliwości i problemy, poruszane w związku z następstwem prawnym treści cyfrowych, nie były obecne od początku istnienia Internetu. Zagadnienia poruszane w niniejszej publikacji dotyczą zjawisk będących następstwem rozwoju Internetu na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, niemniej jednak należy przynajmniej w skrócie przybliżyć historię rozwoju Internetu, co pozwoli na lepsze zrozumienie problemów sygnalizowanych w niniejszym opracowaniu oraz unaoczní w jaki sposób problem następstwa prawnego cyfrowych dóbr w ogóle powstał.

² Zob. K. Chałubińska-Jentkiewicz, M. Karpiuk, *Prawo nowych technologii. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2015, s. 41; P. Podrecki, w: *Prawo Internetu*, pod red. P. Podreckiego, Warszawa 2004, s. 17.

³ Zob. B. Pfaffenberger, *Słownik terminów komputerowych*, s. 111.

⁴ Por. J. Janowski, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów*, s. 323–327; W.J. Kocot, *Wpływ internetu*, s. 16.

W literaturze przyjmuje się, że początki Internetu sięgają lat 60. XX w., kiedy agencja do spraw zaawansowanych projektów badawczych w Stanach Zjednoczonych Ameryki (ARPA)⁵ zbudowała pierwszą sieć dla zastosowań militarnych i nazywano ją wówczas ARPA-NET⁶. Ówczesna sieć była wykorzystywana w celach komunikacyjnych, co pozwalało na interaktywną wymianę informacji oraz wyników badań naukowych pomiędzy mniejszymi sieciami. Wskazuje się, że następnie prowadzono prace nad rozszerzeniem sieci i jej funkcjonalności, co pozwoliło na przyłączenie do sieci odległych centrów komputerowych umożliwiając tym samym wzajemne korzystanie ze sprzętu i oprogramowania, a także dzielenie wspólnych baz danych, pamięci dyskowej oraz wykorzystywanie mocy obliczeniowej komputerów dostępnych w sieci. W latach 70. stworzono pierwsze połączenie transatlantyckie poprzez przyłączenie specjalnymi łączami satelitarnymi sieci z Wielkiej Brytanii i Norwegii, a następnie dołączano kolejne ośrodki. W 1975 r. dokonano zmiany statusu sieci ARPA-NET z eksperymentalnej na użytkową i wówczas przekazano sieć pod zarząd DCA (*Defense Communications Agency*)⁷. Kolejno w 1981 r. wprowadzono projekt BITNET pozwalający na łączenie się centrów komputerowych na świecie, a na 1983 r. datuje się powstanie EARN (*Europe Academic Research Netware*), który był europejskim przedłużeniem BITNET⁸u⁸. Następnie podkreśla się, że rozpoczął się proces upowszechniania się Internetu. Istniejącą sieć rozdzielono na dwie części – wojskową (MILITNET) oraz cywilną (ARPANET), z uwagi na przyłączenie się coraz większej liczby lokalnych sieci komputerowych, w tym instytucji niezwiązanych z wojskiem, czyli uniwersytetów i innych instytutów naukowych⁹. Powyższe wiązało się również z przekazaniem przez amerykańskich naukowców protokołu TCP/IP na potrzeby cywilne, co pozwoliło na przyłączenie do sieci licznych komputerów¹⁰. W literaturze wskazuje się, że w 1988 r. Amerykanie sfinansowali i uruchomili szybki rdzeń Internetu (*backbone*), który połączył główne gałęzie amerykańskiej sieci

⁵ Advanced Research Project Agency (ARPA) była główną agencją Departamentu Obrony w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

⁶ Por. R. Cohen-Almagor, Internet History, International Journal of Technoethics 2011, Nr 2, s. 46; M. Pékala, Wybrane zagadnienia informatyki, Kraków 2006, s. 96; J. Janowski, Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów, s. 332; W.J. Kocot, Wpływ internetu, s. 19; J.P. Hopkins, Afterlife in the Cloud: Managing a Digital Estate, Hastings Science And Technology Law Journal 2013, vol. 5/2, s. 212–213.

⁷ Zob. J. Janowski, Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów, s. 332.

⁸ Zob. W.J. Kocot, Wpływ internetu, s. 19; R. Cohen-Almagor, Internet History, s. 52.

⁹ Zob. J. Janowski, Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów, s. 332.

¹⁰ Zob. W.J. Kocot, Wpływ internetu, s. 19.

(NSFNET). Kolejno powstały niezależne od NSFNETu sieci, które nie były związane wyłącznie z działalnością naukową, a pojawienie się niezależnych dostawców Internetu dało możliwość podłączenia do sieci Internet prywatne przedsiębiorstwa, jak i gospodarstwa domowe. Sieć NSFNET formalnie zlikwidowano w 1995 r., gdyż uznano za niecelowe utrzymywanie rozdziału sieci wykorzystywanej w celach naukowych oraz tej, wykorzystywanej komercyjnie, dlatego fragmenty rdzenia NSFNETu przydzielono komercyjnym dostawcom Internetu¹¹. Podkreśla się, że na powyższych działaniach nie zakończył się jednak rozwój sieci Internet, który w zasadzie trwa po dzień dzisiejszy. Niemniej jednak wart odnotowania jest fakt, że w 1999 r. opublikowano protokół WAP (*Wireless Access Protocol*), który umożliwił przesyłanie danych z Internetu do sieci telefonii bezprzewodowej GSM, co w konsekwencji pozwoliło na rozszerzenie sieci Internet i wykorzystywanie jej również poza sieciami ściśle komputerowymi¹².

Jeżeli chodzi o rozwój Internetu w Polsce, to początek sieci Internet datuje się na 1977 r. Datę tę określa się jako początek komputeryzacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, co w późniejszym czasie poskutkowało powstaniem Międzyuczelnianej Sieci Komputerowej. Kolejno w 1983 r. uruchomiono w Polsce pierwszą sieć, która połączyła ośrodki akademickie w Warszawie, Wrocławiu i Gliwicach¹³. W 1990 r. przyjęto Polskę do systemu EARNet, a w 1992 r. Telekomunikacja Polska SA oddała do użytku sieć pakietową POLPAC. Utworzona, mocą decyzji przewodniczącego KBN, w 1993 r. sieć NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa) została w 1995 r. połączona z POLPAC, co pozwoliło na wprowadzenie usług internetowych dla abonentów sieci zarządzanej przez Telekomunikację Polską SA¹⁴. Równolegle do TPSA połączenie internetowe wprowadzało na rynek przedsiębiorstwo ATM działające pod firmą IKP (Internet Komercyjny w Polsce), a w późniejszym czasie pojawili się również inni dostawcy Internetu. Podkreśla się, że w kolejnych latach powstają pierwsze portale internetowe jak chociażby Wirtualna Polska oraz OptimusNet – później Onet¹⁵. W ramach dalszego rozwoju portali

¹¹ Zob. J. Janowski, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów*, s. 332.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 333.

¹⁴ Por. W.J. Kocot, *Wpływ internetu*, s. 20; J. Janowski, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów*, s. 333.

¹⁵ Zob. S. Czubkowska, *Historia 20 lat internetu w Polsce*, *Gazeta Prawna*, <http://www.gazeta.prawna.pl/wiadomosci/artykuly/538332,historia-20-lat-internetu-w-polsce.html> (dostęp: 4.12.2016 r.).

internetowych pojawiają się możliwości założenia bezpłatnych kont poczty elektronicznej, internetowe sklepy, czy internetowe komunikatory umożliwiające wymianę wiadomości na odległość.

W ten sposób Internet stał się medium, z którego na co dzień korzystają miliony użytkowników. Przywołane wyżej najważniejsze fakty z historii powstawania Internetu na świecie i w Polsce, nie oddają w pełni całokształtu jego potencjału i funkcjonalności. Z uwagi na fakt, że to właśnie coraz to nowe możliwości korzystania z Internetu rodzą wiele problemów prawnych, to należy w skrócie przytoczyć historię rozwoju i powstawania coraz to nowych funkcji oraz sposobów wykorzystywania Internetu.

W literaturze wskazuje się, iż wiele lat upłynęło od powstania pierwszej przeglądarki WWW (*World Wide Web*)¹⁶, która w 1990 r. pozwalała na korzystanie z sieci Internet. Możliwości zarezerwowane wcześniej wyłącznie dla specjalistów pozwalają obecnie na korzystanie z Internetu za pomocą WWW wszystkim posiadającym dostęp do sieci i to bez specjalistycznego oprogramowania oraz wiedzy na temat sieci i komputerów. Nie zagłębiając się szczegółowo w techniczne aspekty funkcjonowania WWW, należy wskazać że *World Wide Web* jest zbiorem rozproszonych w Internecie serwerów, za pomocą których zdalnym użytkownikom udostępniana jest zawartość stron internetowych. Podkreśla się, że za pomocą przeglądarki internetowej komunikującej się z serwerem WWW przy pomocy protokołu HTTP (*HyperText Transfer Protocol*), możliwe jest zgłoszenie przez użytkownika żądania wyświetlenia zawartości strony internetowej, natomiast internetowa przeglądarka odbiera informacje z serwera i odpowiada za wyświetlenie zawartości na ekranie konkretnego urządzenia¹⁷. Zaznacza się, że początkowo strony internetowe (tzw. statyczne) pozwalały jedynie na prezentację określonych informacji. Jednak po pewnym czasie, wobec coraz większej dostępności Internetu oraz zainteresowaniem w kierunku komercyjnego wykorzystania tego rozwiązania, dostrzeżono potrzebę udoskonalania sposobu wyświetlania zamieszczonych na serwerach treści. Dodawano elementy multimedialne wzbogacające prezentowane treści, a także pojawiły się rozwiązania pozwalające na wymianę informacji pomiędzy użytkownikiem Internetu i podmiotem prezentującym treści na stronie internetowej. Podkreśla się, że z upływem czasu, tworzone nowe języki

¹⁶ Zgodnie ze słownikową definicją pojęcie *World Wide Web* (WWW) to globalny system hipertekstowy wykorzystujący Internet jako mechanizm transportowy. Zob. B. Pfaffenberger, *Słownik terminów komputerowych*, s. 345–346.

¹⁷ Zob. J. Papińska-Kacperek, *Usługi cyfrowe. Perspektywy wdrożenia*, s. 38–39; D. Lubasz, *Handel elektroniczny. Bariery*, s. 261; W.J. Kocot, *Wpływ internetu*, s. 24–25.

programowania, wzbogacano możliwości internetowych aplikacji i wprowadzano coraz to nowsze rozwiązania włącznie z możliwością prezentacji animowanych treści, które pozwalają na tworzenie interaktywnych programów i animacji np. gry Flash lub interaktywne formularze¹⁸. W literaturze wskazuje się, że okres rozwoju sieci WWW, o którym mowa powyżej, trwał mniej więcej do 2001 r. i określa się go obecnie mianem Web 1.0. Przedstawiona wyżej technologia, pozwalająca prezentować treści w Internecie, charakteryzuje się brakiem możliwości ingerencji użytkownika Internetu w treści prezentowane na stronie WWW, bowiem tylko podmioty zarządzające stroną internetową, mające dostęp do źródła witryny internetowej mają możliwość modyfikacji treści wyświetlanych na stronie. Z kolei użytkownicy mogą w zasadzie przeglądać lub pobierać prezentowane na stronie treści. Oznacza to, że przekaz treści pomiędzy ich autorem a użytkownikiem Internetu odbywał się w sposób jednostronny, choć wskazuje się, że już wówczas pojawiły się narzędzia pozwalające na dzielenie się i wymianę informacji. Dla przykładu przytacza się tutaj wszelkiego rodzaju grupy dyskusyjne, które wraz z upływem czasu zostały przekształcone w internetowe fora i blogi¹⁹. Podkreśla się zatem, że po okresie funkcjonowania statycznych stron internetowych, które oczywiście do dzisiaj są wykorzystywane chociażby przez przedsiębiorstwa prywatne w celach reklamowych lub instytucje rządowe, do dyspozycji użytkowników udostępniono nowe możliwości funkcjonowania w Internecie.

Podkreśla się, że nowe tendencje tworzenia stron internetowych polegają, od strony technicznej, na możliwości pobierania odpowiednich danych z serwera na początku sesji, w chwili dostępu do strony internetowej. Z kolei pobrane dane są przetwarzane z wykorzystaniem urządzenia, z którego korzysta użytkownik, co eliminować ma konieczność każdorazowego odświeżania całej strony internetowej w trakcie danej sesji²⁰. Wskazuje się, że powyższe pozwoliło na prezentowanie na stronach WWW dynamicznych treści, interaktywnych aplikacji oraz możliwości współtworzenia i udostępniania treści przez użytkowników na stronach internetowych. Opisana wyżej tendencja została określona terminem Web 2.0, który w literaturze rozumie się jako narzędzia

¹⁸ Zob. J. Papińska-Kacperek, Usługi cyfrowe. Perspektywy wdrożenia, s. 40–41.

¹⁹ Por. A. Sidorczuk, A. Gogiel-Kuźmicka, Web 1.0, Web 2.0, czy może już Web 3.0? – narzędzia i technologie informacyjno-komunikacyjne stosowane na stronach WWW bibliotek technicznych szkół wyższych w Polsce, Biuletyn EBIB 2012, Nr 2, http://www.ebib.pl/images/stories/numery/129/129_walkowska.pdf (dostęp: 23.11.2016 r.); B. Gregor, T. Kubiak, Pomiar mediów społecznościowych WEB 1.0, a WEB 2.0, MINiB 2013, Nr 2, s. 4.

²⁰ Zob. J. Papińska-Kacperek, Usługi cyfrowe. Perspektywy wdrożenia, s. 41–42.

ułatwiające współpracę oraz dzielenie się informacjami np. serwisy społecznościowe, a także serwisy służące publikowaniu materiałów video np. YouTube, czy wreszcie tzw. *cloud computing*, czyli udostępniane przez Internet oprogramowanie pozwalające za pomocą internetowej aplikacji na wymianę plików pomiędzy użytkownikami. Wśród funkcji charakterystycznych dla Web 2.0 wymienia się także blogi, internetowe fora, czy encyklopedie internetowe współtworzone przez użytkowników Internetu. Należy zaznaczyć, że pojęcie Web 2.0 definiuje się również poprzez wyliczenie cech, które są charakterystyczne dla tego trendu. Jako najważniejsze cechy wskazuje się m.in.: interaktywność polegającą na wykorzystaniu interaktywnych technik tworzenia stron internetowych, mechanizm wiki umożliwiający użytkownikom Internetu edytowanie lub tworzenie nowych treści w danym serwisie za pomocą przeglądarki internetowej, możliwość tworzenia grup pomiędzy użytkownikami Internetu, możliwości współdzielenia i współtworzenia treści z innymi użytkownikami Internetu oraz możliwości organizowania się użytkowników w ramach danego serwisu²¹. Trend nazywany Web 2.0 definiuje się również poprzez przeciwstawienie do Web 1.0. Istotną dla dalszych rozważań zmianą pomiędzy Web 1.0 a Web 2.0 jest przejście od biernej postawy użytkowników Internetu, ograniczającej się do przeglądania treści prezentowanych na stronach internetowych (Web 1.0) do postawy czynnej/aktywnej, poprzez interakcję z treściami prezentowanymi na stronie i tworzeniu tych treści przez użytkowników (Web 2.0). Powyższa jakościowa i funkcjonalna zmiana korzystania z Internetu spowodowała pojawienie się szeregu problemów i zagrożeń nie tylko na gruncie prawa autorskiego, prawa prasowego, czy prawa kontraktów, ale również, choć może nie jest to w pierwszej chwili dostrzegalne, wielu problemów i wątpliwości na gruncie prawa spadkowego.

Chodzi mianowicie, o możliwość tworzenia i współtworzenia treści przez użytkowników Internetu, co nie było naturalnym i charakterystycznym zachowaniem się użytkowników Internetu dla okresu określonego wyżej jako Web 1.0. Obecnie bowiem, wraz z powszechnym dostępem do Internetu i zmianą w funkcjonowaniu, tworzeniu i dostarczaniu treści dostępnych w Internecie, w znaczący sposób zmienił się sposób komunikowania, przechowywania i gromadzenia treści. Jak zostało wskazane na wstępie niniejszej pracy jeszcze w 2010 r. przeciętny użytkownik Internetu wytwarzał 3,3 mb danych

²¹ Por. B. Gregor, T. Kubiak, Pomiar mediów społecznościowych, s. 4–5; J. Papińska-Kacperek, Usługi cyfrowe. Perspektywy, s. 41–42.

dziennie i są to tylko te treści, które użytkownik samodzielnie wytwarza i udostępnia w sieci²².

Nie obejdzie się w tym miejscu bez wyjaśnienia jednostek miary funkcjonujących w sieciach komputerowych. Pozwoli to na zobrazowanie jaką ilość danych użytkownicy wytwarzają każdego dnia. Należy wskazać, że Bit jest najmniejszą jednostką miary pojemności dysków i pamięci. Zwykle przyjmuje się, że 1 bajt to 8 bitów. Wskazuje się, że do oznaczenia większych ilości bajtów stosuje się przedrostki dziesiętne układu SI, będące wielokrotnościami liczby 10 (10^{3n}), a zatem kilobajt (kilobyte, symbol kB) – $10^3 = 1000$ bajtów, kolejno megabajt (megabyte, symbol MB) – $10^6 = 1000^2 = 1$ mln bajtów, gigabajt (gigabyte, symbol GB) – $10^9 = 1000^3 = 1$ mld bajtów, a terabajt (terabyte, symbol TB) – $10^{12} = 1000^4 = 1$ bilion bajtów²³. Dla zobrazowania zaznacza się, że jeden znak zajmuje 1 bajt powierzchni dyskowej, co oznacza, że w przybliżeniu jeden plik tekstowy o rozmiarze 1 kB zawiera 1024 znaków²⁴.

Trzeba również zaznaczyć, że na wytwarzane przez użytkowników dane, o których mowa wyżej, składa się wiele różnych działań podejmowanych przez użytkowników w sieci. Można do nich zaliczyć korzystanie z poczty e-mail, chodzi tutaj nie tylko o samą treść przesyłanej wiadomości, której „wielkość” można obliczyć na podstawie wpisanych znaków i określić w bajtach czy kilobajtach. Nie będzie odkryciem stwierdzenie, że do wiadomości e-mail możliwe jest dołączenie wszelkiego rodzaju załączników, w zasadzie wszystkich plików w postaci cyfrowej, od cyfrowej fotografii, pliku edytora tekstowego, zdigitalizowanych dokumentów, do plików wideo i całych programów komputerowych włącznie²⁵. Dołączenie do wiadomości e-mail takiego załącznika znacznie zwiększa „wielkość” wiadomości e-mail, którą wówczas należy liczyć już w megabajtach, a nie w bitach czy kilobitach. Dodając do tego fakt, że przeciętny użytkownik Internetu wysyła kilka lub kilkanaście wiadomości e-mail dziennie, okazuje się, że każdego dnia użytkownicy wytwarzają dziennie ogromną ilość cyfrowych danych. Niemniej jednak działalność użytkowników w Internecie nie ogranicza się do wytworzenia kilku wiadomości e-mail dziennie. W podobny sposób należy traktować zmiany statusu w portalach społecznościowych, gdzie podobnie jak w przypadku wiadomości e-mail ilość znaków można przeliczyć na ilość wytwarzanych danych. Na powyższym nie kończy

²² Zob. E. Carroll, E. Romano, *Your digital*, s. 38.

²³ Zob. M. Pękala, *Wybrane zagadnienia*, s. 18–19.

²⁴ Zob. B. Pfaffenberger, *Słownik terminów komputerowych*, s. 127.

²⁵ Zob. M. Pękala, *Wybrane zagadnienia*, s. 99.

się jednak aktywność użytkowników Internetu. Coraz to nowe rozwiązania, internetowe aplikacje, serwisy i portale ułatwiające, a wręcz zachęcające prostotą i całą paletą łatwych w obsłudze narzędzi, do publikowania przez użytkowników treści w Internecie, skutkują tym, że użytkownicy Internetu mogą w sieci Internet publikować zdjęcia np. za pomocą portalu Facebook, przysyłać wytworzone przez siebie filmy, np. za pomocą portalu YouTube, przysyłać i przechowywać dokumenty tekstowe, czy prezentacje multimedialne np. za pomocą portalu Dropbox czy Google Drive. Dodatkowo trzeba wziąć pod uwagę, że obecnie prawie każdy w swojej kieszeni ma telefon komórkowy, za pomocą którego wszelkie wskazane wyżej treści mogą być wytwarzane i automatycznie udostępniane we wspomnianych serwisach, a jako że za pomocą wspomnianych wyżej urządzeń, użytkownicy mogą wytwarzać treści coraz lepszej jakości to również wielkość dziennie wytwarzanych przez użytkowników danych jest coraz większa.

Pojawia się zatem problem będący wynikiem korzystania przez użytkowników Internetu z wprowadzanych udogodnień charakterystycznych dla aktywności w ramach omówionego wyżej Web 2.0. Należy zatem odpowiedzieć na pytanie w oparciu o jakie kryteria zakwalifikować różnorodne pliki, dane, czy treści wytwarzane i udostępniane przez użytkowników w Internecie, co wydaje się być niezbędne dla późniejszych ustaleń w kontekście dziedziczenia tych treści. Czy będą to treści chronione prawem własności, prawem autorskim, czy może są to dobra osobiste. A może, wytwarzane przez użytkowników treści stanowią pewien zbiór, mieszankę wszystkich lub niektórych ze wskazanych wyżej praw, które można określić zbiorczym określeniem treści cyfrowe. Z uwagi na powyższe wątpliwości, w kolejnym podrozdziale zostanie przedstawiona możliwa kwalifikacja prawna wytwarzanych przez użytkowników Internetu treści, które w okresie nazwanym wcześniej okresem sieci Web 2.0, powstają w wyniku aktywności użytkowników w Internecie.

§ 2. Kwalifikacja prawna treści cyfrowych

Jak już zostało wcześniej wskazane niektóre pliki lub dane wytwarzane i przesyłane do sieci lub przesyłane/współdzielone z innymi użytkownikami

Internetu mogą mieć charakter plików multimedialnych²⁶. W związku z powyższym mogą to być np. wykonane przez użytkowników i umieszczone w sieci zdjęcia, filmy wideo lub nagrania dźwiękowe, ale także chociażby dokumenty tekstowe. Poszukiwanie źródeł ewentualnych uprawnień do określonych w ten sposób treści należy zacząć od bezwzględnych praw rzeczowych i prawa własności. A zatem należy postawić pytanie, czy w kontekście wskazanych wyżej treści można mówić o prawie własności przysługującym użytkownikowi Internetu, który te treści wytwarza i udostępnia w Internecie.

Na wstępie dla przypomnienia, należy wskazać, że w polskim systemie prawnym przedmiotem własności mogą być wyłącznie rzeczy w rozumieniu art. 45 KC. Zgodnie ze wskazanym przepisem rzeczami w rozumieniu Kodeksu cywilnego są tylko przedmioty materialne²⁷. W tym miejscu pojawia się problem, o którym była już mowa we wstępie niniejszej pracy, otóż treści, o których mowa powyżej, czyli zdjęcia, filmy wideo, nagrania dźwiękowe lub teksty umieszczone w sieci nie mają właściwości rzeczy w rozumieniu art. 45 KC. Oczywiście, nie oznacza to, że tego typu treści nie mają swojego analogowego odpowiednika, czyli klisza lub wywołana na papierze fotografia, materiał wideo na kasecie VHS, muzyka na płycie CD, czy w końcu odręcznie napisany lub wydrukowany na kartce papieru tekst. Niemniej jednak, treści umieszczone w sieci istnieją w postaci danych cyfrowych, a nie na materialnym nośniku, w stosunku do którego użytkownikowi przysługiwałoby prawo własności. Ponadto istnieją również takie treści, które nie mają swojego analogowego odpowiednika i występują wyłącznie w postaci cyfrowej. Wytwarzane przez użytkownika treści, są dostępne wyłącznie w postaci cyfrowej, np., gdy użytkownik Internetu prowadzi blog, zamieszczane tam wpisy lub komentarze często mają postać wyłącznie cyfrową i przechowywane są na serwerach podmiotów trzecich. Kolejnym przykładem są wpisy na portalach społecznościowych lub wiadomości tekstowe wysyłane pomiędzy użytkownikami portali społecznościowych takich jak Facebook lub Twitter, których, co do zasady, nie przechowywane dodatkowo na dysku twardym komputera, a tym bardziej w postaci analogowej. Oznacza to, że tego typu treści nie można zakwalifikować w kategoriach prawa własności i nie mogą być one również przedmiotem posiadania. W związku z powyższym, nasuwa się pytanie, czy praw do wytworzonych

²⁶ Zgodnie ze słownikową definicją multimedia, to metoda prezentowania informacji używająca wielu technicznych środków przekazu, takich jak np. tekst, dźwięk, grafika, wideo lub interakcyjna praca użytkownika. Zob. *B. Pfaffenberger*, Słownik terminów komputerowych, s. 176.

²⁷ Zob. *J. Wasilkowski*, *Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1963, s. 8–9.

przez użytkownika treści cyfrowych nie należy rozpatrywać w kategorii prawa użytkownika na dobrach niematerialnych chronionych przykładowo na gruncie prawa autorskiego, ponieważ wskazane wyżej treści, naturalnie mogą kojarzyć się z treściami o twórczym/artystycznym charakterze. A zatem, intuicyjnie nasuwa się spostrzeżenie, że będą one podlegały prawnemu-autorskiej ochronie.

Należy zaznaczyć, że w kwestii prawnego-autorskiej ochrony treści zamieszczanych przez użytkowników Internetu, decydujące znaczenie będzie miało ustalenie, czy konkretne zdjęcie, nagranie wideo, nagranie dźwiękowe lub dokument tekstowy, będące przejawem działalności użytkowników w Internecie, można uznać na gruncie prawa autorskiego²⁸ jako utwór. Jak wskazuje się w nauce prawa, nie ma tutaj znaczenia fakt, że określone dzieło wytworzone przez człowieka wyrażone pismem, dźwiękiem, czy obrazem ma cyfrowy charakter²⁹. Ustawodawca w art. 1 ust. 1 PrAut określił, że przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór)³⁰. Na podstawie powyższego, w literaturze formuluje się trzy przesłanki, tzw. konieczne – cechy odróżniające utwór od innych rezultatów działalności człowieka. Dlatego jak się wskazuje w nauce prawa, rezultat działalności ludzkiej, aby mógł zostać określony jako utwór, musi spełniać łącznie następujące cechy:

- 1) powinien stanowić rezultat pracy człowieka;
- 2) powinien być przedmiotem działalności o charakterze twórczym, a także
- 3) powinien posiadać indywidualny charakter³¹.

O ile w świetle powyższych przesłanek nie ma problemu ustalenie czy dane dzieło jest rezultatem pracy człowieka, to pozostałe dwie przesłanki są przed-

²⁸ Ustawa z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 880 ze zm.).

²⁹ Zob. J. Barta, R. Markiewicz, Internet a prawo, s. 112. Autorzy odnoszą się w tym miejscu do zdigitalizowanego utworu, niemniej jednak wydaje się, że nie ma przeciwwskazań do możliwości określenia mianem utworu – dzieła powstałego wyłącznie w postaci cyfrowej.

³⁰ Z kolei w art. 1 ust. 2 PrAut ustawodawca wskazuje, że przedmiotem prawa autorskiego są w szczególności utwory: 1) wyrażone słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe), 2) plastyczne; 3) fotograficzne; 4) lutnicze; 5) wzornictwa przemysłowego; 6) architektoniczne, architektoniczno-urbanistyczne i urbanistyczne; 7) muzyczne i słowno-muzyczne; 8) sceniczne, sceniczno-muzyczne, choreograficzne i pantomimiczne; 9) audiowizualne (w tym filmowe). Wskazany przez ustawodawcę katalog ma charakter otwarty, co pozwala zaliczyć do kategorii utworu także dzieła multimedialne, gry komputerowe oraz bazy danych.

³¹ Zob. J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, Warszawa 2016, s. 37 i n.

miotem sporów i pogłębionej analizy w nauce prawa oraz w naukach psychologicznych i filozoficznych³². W odniesieniu do przesłanki „twórczości, wskazuje się, że konkretny rezultat działalności człowieka ma charakter kreacyjny, czyli wówczas gdy powstaje subiektywnie nowy wytwór intelektu”³³. Podkreśla się, że twórczość polega na wykreowaniu czegoś niepowtarzalnego i niebanalnego, nie może polegać zatem na naśladowaniu i charakteryzować się musi nowością rezultatu i samodzielnością twórcy³⁴. Z kolei, ocena przesłanki indywidualnego charakteru, odnosząca się do rezultatu działalności człowieka, polega na dokonaniu oceny czy istnieją w utworze właściwości związane z niepowtarzalną osobowością człowieka³⁵. Należy zatem postawić pytanie, czy wytworzone przez użytkowników treści, o których mowa na wstępie niniejszego akapitu, w świetle przywołanych przesłanek, będą podlegały ochronie na gruncie PrAut.

Jeżeli chodzi o wytworzone przez użytkowników i publikowane w sieci Internet fotografie, to należy zaznaczyć, że w nauce prawa wyróżnia się kilka płaszczyzn istnienia w fotografii przesłanek świadczących o jej twórczym charakterze³⁶. Podkreśla się, że ustalenia faktyczne powinny dotyczyć takich aspektów jak sposób ukazania przedmiotu fotografowanego (w tym rodzaj techniki i sprzętu z jakiej korzystał twórca), co może wskazywać na indywidualne, przemyślane i nieprzypadkowe wyrażenie przedmiotu fotografii. Kolejną z badanych płaszczyzn może być ustalenie zastosowanej techniki przy powstawaniu fotografii, a także późniejszy proces obróbki zdjęcia. Wskazuje się również na konieczność zbadania sposobu w jaki został ukazany fotografowany przedmiot, w szczególności wykorzystanie walorów czarno-białej fotografii, szczególnie operowanie kolorem przy fotografii kolorowej, czy sposób operowania światłem. Co do samego fotografowanego przedmiotu, zwraca się również uwagę na wybór przedmiotu fotografii, jego sposób ustawienia lub aranżacji sytuacji, która ma być uwidoczniona na fotografii³⁷. Powyższe oznacza, że sama umiejętność posługiwania się aparatem fotograficznym nie czyni

³² Zob. E. Ferenc-Szydelko, w: Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, pod red. E. Ferenc-Szydelko, Warszawa 2011, s. 9–12.

³³ Zob. J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, 2016, s. 49.

³⁴ Zob. L. Jaworski, Utwór jako przedmiot prawa autorskiego, MoP 2009, Nr 6, s. 320.

³⁵ Por. J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, 2016, s. 49; L. Jaworski, Utwór jako przedmiot, s. 320; G. Michniewicz, Ochrona własności intelektualnej, Warszawa 2016, s. 2.

³⁶ Zob. P. Ślęzak, Umowy w zakresie współczesnych sztuk wizualnych, Warszawa 2012, s. 112 i n.

³⁷ Por. P. Białecki, H. Tuchółka, Fotografia na tle prawa autorskiego, MoP 2002, Nr 3; J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, 2016, s. 75–76.

twórcy z posługującej się nim osoby³⁸, a wyłącznie techniczne odwzorowanie rzeczywistości nie można uznać za twórcze działanie człowieka³⁹. Należy zatem stwierdzić, że problematyczne może być dokonanie oceny, czy konkretne zdjęcie można uznać za utwór fotograficzny, czy tylko fotografię nieposiadającą cech utworu. Wydaje się, że fotografie publikowane przez użytkowników w Internecie można zatem bardzo różnie kwalifikować. Niekiedy daną fotografię, na podstawie przepisów PrAut, będzie można uznać za utwór, co pozwoli na przyznanie mu ochrony przewidzianej w przepisach ustawy, ale nie trudno sobie wyobrazić, że spora część publikowanych w sieci fotografii ze względu na swoje cechy nie będzie podlegać prawnautorskiej ochronie.

Kolejno należy zbadać, czy materiały wideo lub nagrania audiowizualne wytwarzane i publikowane przez użytkowników w Internecie są przedmiotem PrAut. Ustawodawca w art. 1 ust. 2 pkt 9 PrAut wskazał, że utworem mogą być również utwory audiowizualne (w tym filmowe). W nauce prawa wskazuje się, że utwory audiowizualne składają się z dwóch warstw – dźwiękowej i wizualnej. Zalicza się do nich m.in. filmy kinematograficzne, dokumentalne, reportaże filmowe, teledyski, spoty reklamowe, czy impresje filmowe⁴⁰. Podkreśla się, że charakter audiowizualny mają materiały składające się z obrazów wyrażonych jako sekwencja i sprawiających tym samym wrażenie ruchu, które mogą być udźwiękowione lub nieudźwiękowione⁴¹. Oczywiście o utworze audiowizualnym można mówić jedynie wtedy, gdy w ogóle spełnione zostają przesłanki utworu, czyli wytworu posiadającego indywidualny i twórczy charakter rezultatu pracy człowieka. Podkreśla się, że przesłanka twórczości może przejawiać się w sposobie utrwalenia dzieła audiowizualnego lub w utrwalonym przedmiocie, czyli tym co zostało utrwalone⁴². Powyższe oznacza, że nie każde zarejestrowane w postaci obrazu i dźwięku zdarzenie, będzie korzystało z prawnautorskiej ochrony. Dlatego podobnie jak w przypadku fotografii należy ocenić występowanie cechy twórczości i indywidualności konkretnej audiowizualnej produkcji. Wydaje się, że spora część wytwarzanych i publikowanych przez użytkowników w Internecie nagrań audio-wideo nie będzie posiadać cech pozwalających zakwalifikować dane nagranie jako utwór. Trudno

³⁸ Zob. uzasadnienie wyr. SN z 5.7.2002 r., III CKN 1096/00, Legalis.

³⁹ Zob. uzasadnienie wyr. SA w Gdańsku z 21.6.2012 r., V ACa 549/12, Legalis.

⁴⁰ Zob. E. Ferenc-Szydełko, w: Ustawa o prawie autorskim i prawach, s. 47; P. Ślęzak, Umowy w zakresie, s. 122.

⁴¹ Por. P. Ślęzak, Umowy w zakresie, s. 122–123; J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, 2016, s. 314.

⁴² Zob. J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, 2016, s. 309–310.

bowiem uznać, że relacja ze spożywania obiadu, koncertu, czy spaceru, utrwalona za pomocą kamery telefonu komórkowego zostanie zakwalifikowana jako utwór. Z kolei nie można całkowicie wykluczyć możliwości zakwalifikowania jako utworu audiowizualnego materiałów publikowanych w ramach popularnych ostatnio wideoblogów prowadzonych przez użytkowników Internetu.

Następnym, wartym zaznaczenia problemem, jest ocena i możliwość zakwalifikowania, publikowanych przez użytkowników Internetu, komentarzy zamieszczanych pod zdjęciami czy artykułami prasowymi, publikowanie statusów lub opinii np. w ramach portalu Facebook, a także opublikowanie tekstów w ramach prowadzonych przez internautów blogów. Ustawodawca w art. 1 ust. 2 pkt 1 PrAut do katalogu przykładowych utworów zaliczył również takie, które wyrażone są słowem, znakami graficznymi, czyli również utwory literackie i naukowe. Oczywiście, tak jak w poprzednich przypadkach konieczne będzie, aby opublikowany przez użytkownika Internetu tekst posiadał cechy indywidualnej twórczości. W literaturze wskazuje się, że kwalifikacja prawa tekstu jako utworu budzi tym więcej zastrzeżeń im tekst jest krótszy. Nie wyklucza to możliwości zakwalifikowania, jako utworu jednozdaniowego sformułowania, ale musi on się wówczas odznaczać warstwą stylistyczną, czy zaskakującą zwięzłością i błyskotliwością⁴³. W świetle powyższego należy zauważyć, że nie wszystkie publikowane w ramach portali komentarze, opinie, czy opublikowanie statusu będą mogły zostać uznane za utwór w rozumieniu ustawy. Z kolei, jeżeli chodzi o teksty publikowane w ramach internetowych blogów, to w zasadzie nie należy mieć wątpliwości, że takowe publikowane w ramach internetowego bloga podlegają prawnoprawnoautorskiej ochronie⁴⁴, oczywiście w przypadku twórczego i indywidualnego charakteru publikowanych treści.

Analiza wskazanych powyżej przykładów możliwości ochrony treści wytwarzanych i publikowanych przez użytkowników Internetu na gruncie PrAut nie pozwala na jednoznaczną kwalifikację tych treści i stwierdzenie, że zawsze wszelkie treści publikowane w ramach portali internetowych podlegają prawnoprawnoautorskiej ochronie. Taka kwalifikacja zależy bowiem od oceny, czy opublikowaną treść będzie można uznać za utwór w rozumieniu PrAut. Należy ponadto zaznaczyć, że działalność użytkowników w Internecie nie kończy się na wytwarzaniu i udostępnianiu treści, o których mowa była powyżej, czyli zdjęć, tekstów, czy nagrań audio i wideo. Użytkownicy wykorzystują sieć In-

⁴³ Zob. *ibidem*, s. 67.

⁴⁴ Zob. Ł. Goździaszek, *Prawo blogosfery*, Warszawa 2014, s. 36.

ternet również w celu komunikacji z innymi użytkownikami przy wykorzystaniu internetowych komunikatorów dostępnych chociażby w ramach portali internetowych, a także elektronicznej poczty e-mail. Nie należy mieć wątpliwości, że i taki rodzaj działalności może podlegać prawnoautorskiej ochronie, w przypadku wystąpienia wskazanych wyżej przesłanek utworu⁴⁵. Niemniej, skoro mowa o ochronie korespondencji, to nasuwa się jeszcze jedno pole możliwej ochrony treści publikowanych przez użytkowników w sieci Internet, mianowicie ochrona dóbr osobistych osób fizycznych, które te treści wytwarzają, na podstawie Kodeksu cywilnego.

Zgodnie z art. 23 KC dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Na podstawie powyższego ustawowego unormowania nietrudno będzie doszukać się możliwych płaszczyzn do naruszeń dóbr osobistych w Internecie, w kontekście treści wytwarzanych i udostępnianych przez użytkowników. Dla przykładu można w tym miejscu wskazać możliwość naruszenia właśnie tajemnicy korespondencji, wizerunku, czy prawa do prywatności, które co prawda nie jest wskazane wprost w przywołanym przepisie, ale w nauce prawa, z uwagi na otwarty charakter powyższego katalogu dóbr prawnie chronionych, nie ma wątpliwości, że prawo do prywatności jest dobrem osobistym człowieka⁴⁶. Co do możliwej ingerencji w tajemnicę korespondencji, to należy zaznaczyć, że w przypadku korespondencji przedmiotem ochrony są wszelkie formy porozumiewania się interpersonalnego, także te prowadzone drogą elektroniczną⁴⁷. Dlatego ingerencja w przesyłane komunikaty pomiędzy użytkownikami prowadzącymi korespondencję za pomocą internetowych komunikatorów, czy poprzez wzajemne przysyłanie korespondencji za pomocą poczty e-mail, chronione są przed ingerencją innych osób na podstawie przepisów KC. Dobro osobiste w postaci wizerunku również może zostać naruszone w Internecie, chociażby poprzez publikację w Internecie fotografii, na której przedstawiona jest całość lub część sylwetki osoby w sposób, który pozwala na jej identyfika-

⁴⁵ Zob. J. Mazurkiewicz, „Nie ufaj żonie, nie licz na fanów”, s. 795 i n.

⁴⁶ Por. A. Szpunar, Ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1979, s. 150–153; J. Braciak, Prawo do prywatności, Warszawa 2004, s. 134–135; Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2009, s. 164.

⁴⁷ Zob. uzasadnienie wyr. SA we Wrocławiu z 26.6.2012 r., I ACa 521/12, Legalis; uzasadnienie wyr. SO w Białymstoku z 30.1.2014 r., II Ca 1196/13, Legalis.

cję bez zgody tej osoby⁴⁸. Nie ulega wątpliwości, że poprzez umieszczanie różnego rodzaju treści w sieci Internet możliwe jest także naruszenie prawa do prywatności, chociażby poprzez opublikowanie informacji dotyczących prywatnej sfery jednostki⁴⁹.

Z powyższego wynika, że z uwagi na wielość możliwych środków ochrony treści publikowanych przez użytkowników w Internecie, trudności sprawiać może kwalifikacja różnego rodzaju wyników aktywności użytkowników w sieci. Na początku zostało wykluczone prawo własności przesyłanych przez użytkowników treści. Niektóre aktywności użytkowników w Internecie mogą podlegać ochronie prawnoautorskiej, ale jak zostało wyżej wskazane, nie każda aktywność użytkownika może zostać zakwalifikowana jako utwór. Z kolei, ochrona na podstawie przewidzianych w Kodeksie cywilnym przepisów o dobrach osobistych jest nakierowana raczej na ochronę przed naruszeniami i również nie będzie obejmowała wszystkich możliwych aktywności użytkowników w sieci. Dlatego w nauce prawa ukształtowało się pojęcie tak zwanych treści cyfrowych, które niezależnie od innych przepisów pozwalają zbiorczo zakwalifikować aktywności użytkowników w sieci, a które polegają na wytwarzaniu i publikowaniu treści w Internecie. Taki sposób kwalifikacji jest wykorzystywany nie tylko do opisywania problematyki obrotu tego typu treściami, ale w kontekście niniejszej publikacji będzie bardzo pomocne dla podejmowanych rozważań na gruncie prawno-spadkowym. Chodzi o całościowe ujęcie danych wytworzonych przez użytkowników Internetu jako treści cyfrowych będących przedmiotem spadku.

§ 3. Próby stworzenia definicji treści cyfrowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki

Pojęcie treści cyfrowych nierozłącznie kojarzy się z danymi zgromadzonymi na dyskach w komputerach osobistych, najczęściej ze zdjęciami, nagraniami wideo lub plikami tekstowymi. Dlatego jedne z pierwszych definicji tego pojęcia polegały w zasadzie na wyliczeniu treści, które można by zaliczyć do

⁴⁸ Zob. *M. Pazdan*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Artykuły 1–449*¹⁰, t. 1, pod red. *K. Pietrzykowskiego*, Warszawa 2015, s. 122; *Z. Radwański*, *Prawo cywilne – część ogólna*, s. 161–162.

⁴⁹ Powyższe kwestie, w kontekście następstwa prawnego treści cyfrowych i możliwości naruszenia w ten sposób dóbr osobistych osób fizycznych, zostaną szczegółowo wyjaśnione w dalszej części pracy.

kategorii treści cyfrowych. Na tym polu nie można pominąć prób stworzenia definicji treści cyfrowych podejmowanych przez przedstawicieli nauki prawa w Stanach Zjednoczonych Ameryki gdzie, o czym mowa była we wstępie niniejszej pracy, problem następstwa prawnego treści cyfrowych został dostrzeżony już kilkadziesiąt lat temu. W związku z powyższym, w tamtejszej literaturze można spotkać się z wieloma mniej lub bardziej trafnymi definicjami lub próbami różnej klasyfikacji treści cyfrowych. Jedną z definicji, mianem treści cyfrowych określa konta *online* oraz każde pliki przechowywane na komputerze lub w tzw. internetowej chmurze⁵⁰. Zgodnie z inną podawaną definicją, treści cyfrowe to każdy plik przechowywany na dysku twardym komputera, strona internetowa oraz każdy rodzaj konta *online*⁵¹. Treści cyfrowe definiuje się również przez wyliczenie lub też wprowadza się różnego rodzaju podziały, ponieważ cyfrowe treści mogą pojawiać się w różnej postaci. W oparciu o ich przeznaczenie, wyodrębnia się kilka rodzajów treści cyfrowych; są to treści personalne, treści finansowe, treści biznesowe, treści związane z pocztą e-mail lub związane z serwisami społecznościowymi⁵². Treści personalne to w szczególności zdjęcia, wiadomości e-mail, filmy wideo. Do treści finansowych można zaliczyć konta w sklepach internetowych, portalach służących do płatności *online* lub portalach, które prowadzą aukcje internetowe. Treści biznesowe, związane są z prowadzoną działalnością gospodarczą. Zalicza się do nich dokumenty, rachunki, rozliczenia, czy „własność” konta na portalu internetowym. Treści związane z mediami społecznościowymi lub kontami e-mail, to wiadomości wysyłane pomiędzy użytkownikami, zdjęcia, filmy lub inne pliki oraz same konta⁵³. Z kolei innym podziałem prezentowanym w literaturze, na który należy zwrócić uwagę, jest dychotomiczny podział treści cyfrowych na treści ma-

⁵⁰ Zob. G.W. Beyer, K.M. Griffin, Estate planning for digital assets, Estate Planning Studies, lipiec 2011, s. 1–2.

⁵¹ Zob. J.Ch. Beier, S. Porter, The Digital Asset Dilemma, NYSBA Trusts and Estates Law Section Newsletter, Summer 2013, vol. 46, Nr 2, s. 5.

⁵² Por. J.P. Hopkins, I.A. Lipin, Viable Solutions to the Digital Estate Planning Dilemma, vol. 9, Nr 1, Iowa Law Review Bulletin 2014, s. 63–64; G.W. Beyer, N. Cahn, Digital Planning: the Future of Elder Law, vol. 9, Nr 1, NAELA Journal 2013, s. 137; N. Cahn, M. Dudley, The virtual estate part I: Planning for a client's digital assets, The ElderLaw Report 2013, vol. XXV, Nr 1, s. 1–2; G.W. Beyer, K.M. Griffin, Estate planning for digital assets, s. 1–2; T.G. Tarney, A call for legislation to permit the transfer of digital assets at death, Capital University Law Review 2012, s. 775–778; J.C. Beier, S. Porter, The Digital Asset Dilemma, s. 5.

⁵³ Zob. M. Załucki, „Facebook”, „Twitter”, „MySpace”, s. 238–240.

jątkowe lub niemajątkowe⁵⁴. Treści majątkowe to takie, które posiadają określoną wartość ekonomiczną, natomiast treści niemajątkowe, nie posiadają wartości ekonomicznej.

Wskazywane powyżej próby definicji treści cyfrowych nie wydają się być do końca trafne. Po pierwsze, pliki zapisane w pamięci komputera są treściami cyfrowymi, niemniej pliki zapisane w pamięci mogą znajdować się również na innych urządzeniach. Tworzenie katalogu urządzeń, na których mogą być zapisywane pliki wydaje się być bezcelowe z uwagi na różnorodność urządzeń oraz dynamiczny rozwój branży urządzeń elektronicznych. Określenie, iż treściami cyfrowymi są pliki zapisane na stronie internetowej, również nie wydaje się być trafne, ponieważ plików nie zapisuje się w pamięci stron internetowych, a na przeznaczonych do przechowywania danych serwerach. Zaś one są elektronicznymi urządzeniami, wyposażonymi w pamięć, na których przechowuje się cyfrowe treści. Po drugie, nie wydaje się być słuszna próba wyliczania i tworzenia katalogów treści cyfrowych w oparciu o wskazane wyżej kryteria, ponieważ jest to podejście bardzo kazuistyczne. Trudno przewidzieć jakie internetowe usługi zostaną udostępnione użytkownikom w przyszłości, a tym samym z jakiego rodzaju lub typu treści cyfrowe będą za ich pomocą wytwarzane. Po trzecie, w przypadku podziału treści cyfrowych na treści majątkowe i niemajątkowe, należy mieć na uwadze fakt, iż granica pomiędzy treściami majątkowymi i niemajątkowymi jest płynna i może opierać się na subiektywnych odczuciach konkretnej osoby, ponieważ, z jednej strony, to co dla niektórych osób ma wartość wyłącznie sentymentalną, dla innych może mieć wartość majątkową. Chociaż wskazane wyżej próby klasyfikacji obecnie trudno uznać za szczególnie trafne, to pozwalają one przynajmniej wstępnie określić co kryje się pod pojęciem treści cyfrowych.

Podkreślenia wymaga również fakt, iż w lipcu 2014 r. Uniform Law Commission uchwaliła *Fiduciary Access To Digital Assets Act*, w którym treści cyfrowe definiuje się jako zapis w postaci elektronicznej⁵⁵. Powyższy akt, poszerza uprawnienia powierników, którzy obecnie oprócz zarządzania dobrami materialnymi, mogą zarządzać cyfrowymi aktywami zmarłego. Chodzi przy tym o takie treści jak pliki komputerowe, domeny internetowe oraz wirtualne

⁵⁴ Tak *T. Tarney*, *A call for legislation*, s. 775 i 785–786; *J.P. Hopkins, I.A. Lipin*, *Viable Solutions*, s. 63–64.

⁵⁵ Zob. sekcja 2 (9), *Fiduciary Access to Digital Assets Act* z 22.7.2014 r. Zob. również: *M. Borden*, *Covering your digital assets: Why the stored communications act stands in the way of digital inheritance*, *Ohio State Law Journal* 2014, vol. 75, Nr 2, s. 444–445; *D. Horton*, *The Stored Communications Act and digital assetss*, *Vanderbilt Law Review* 2014, vol. 67, s. 7–8.

waluty. Niemniej jednak, uprawnienia powierników nie rozciągają się na dostęp do komunikacji elektronicznej takiej jak korespondencja e-mailowa, SMS lub konta społecznościowe. Wyjątkiem jest jednak zgoda spadkodawcy na rozszerzenie uprawnień powiernika, wyrażona w testamencie, truście, w pełnomocnictwie lub innym dokumencie. Wypada w tym miejscu podkreślić, że powyższa regulacja nie zawiera norm prawnych, a wyłącznie propozycje regulacji dotyczących następstwa prawnego treści cyfrowych dla ustawodawstw stanowych. W Stanach Zjednoczonych Ameryki regulacje dotyczące następstwa prawnego treści cyfrowych były początkowo wprowadzane na poziomie prawa stanowego. Wówczas treści cyfrowe definiowało się poprzez wyliczenie lub wskazanie usług internetowych, za pomocą których gromadzi, wytwarza lub przetwarza się treści cyfrowe. Niemniej jednak wprowadzane rozwiązania budziły w tamtejszej nauce prawa wiele wątpliwości prawnych⁵⁶. Obecnie, w poszczególnych stanach wprowadza się zaproponowane w *Fiduciary Access To Digital Assets Act* rozwiązania dotyczące następstwa prawnego treści cyfrowych, co ma na celu ujednolicenie stanowych regulacji dotyczących omawianego problemu. Warto również dodać, że w 2105 r. uaktualniono niektóre postanowienia FADA⁵⁷, a aktualizacja dotyczyła m.in. definicji treści cyfrowych. Zgodnie z nową definicją treść cyfrowa to zapis w postaci elektronicznej, do którego dana osoba ma prawo lub służy jej interesom. Prace nad ujednoliceniem prawa dotyczącego następstwa prawnego treści cyfrowych są popierane m.in. przez Google Inc. oraz Facebook. Wskazać należy, że definicja zaprezentowana w *Fiduciary Access To Digital Assets Act* jest bardzo szeroka, ponieważ w odróżnieniu od regulacji stanowych lub podziałów tworzonych w nauce prawa swoim zakresem obejmuje nie tylko portale społecznościowe, konta e-mail lub serwisy oferujące usługę zapisywania danych w chmurze, lecz również pliki zapisane w pamięci różnego rodzaju urządzeń elektronicznych.

Należy zaznaczyć, że w powyższej materii pomocna wydaje się być legalna definicja wprowadzona przez polskiego ustawodawcę, która pomimo ukierunkowania regulacji na potrzeby obrotu konsumenckiego, bardzo dobrze wpisuje się w rozważania poczynione w niniejszej publikacji.

⁵⁶ Zob. *M. Mądel*, Następstwo prawne treści cyfrowych z perspektywy prawa Stanów Zjednoczonych Ameryki, *PME* 2016, Nr 1, s. 44 i n.

⁵⁷ Zob. Revised Uniform Fiduciary Access To Digital Assets Act, [www.uniformlaws.org/Act.aspx?title=Fiduciary%20Access%20to%20Digital%20Assets%20Act,%20Revised%20\(2015\)](http://www.uniformlaws.org/Act.aspx?title=Fiduciary%20Access%20to%20Digital%20Assets%20Act,%20Revised%20(2015)) (dostęp: 6.1.2016 r.).